Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok IX Tarnów, piątek 23 października 1936 r. Nr. 41

„Naród może tylko sam sobie pomóc. Jeśli nie potrafi tego uczynić — to niema dlań ratunku".

(Herzl)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

W niedzielę dnia 25 października b. r. o godz. 7·30 wieczorem odbędzie się w lokalu organizacji syjon., pl. Kazimierza W. 3

doroczne walne zgromadzenie ogólnych syjonistów

z następującym porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja w ogólnym syjoniźmie i nasze dalsze zadania — ref. tow. dr Chomet. 2) Sprawozdanie z działalności komitetu lok. 3) Dyskusja. 4) Udzielenie absolutorium ustępującemu komitetowi lok. 5) Wybór komitetu lok. 6) Wnioski i interpelacje

Dr I. SCHWARZBART

Ostrzegam — na czas!

Ciężkie zmagania ruchu syjonistycznego o aliję, o bezpieczeństwo w Palestynie, o zasadnicze podstawy i warunki dalszej rozbudowy kraju, ciężka walka o interpretację mandatu z jednej strony, a groźne położenie narodu naszego w krajach rozproszenia z drugiej strony — przyczyniły się do tego, że wewnętrzna problematyka ruchu syjonistycznego została zepchnięta na plan drugi, jeśli nie dalej.

Jest to objaw naturalny. Co więcej: objaw zdrowy, świadczący o tym, że w ruchu syjonistycznym — niestety nie w całym narodzie — rozwinął się zmysł polityczny, pewnego rodzaju raison d'etat. Stronnictwa bowiem, złączone — mimo głębokich różnic — wspólnością zasadniczego celu, jakim jest odzyskanie Palestyny dla Żydów, tylko w ten sposób mogą złożyć dowód tej więzi wspólnej, jeśli w chwilach ciężkich, jeśli w chwilach narodowego niebezpieczeństwa podporządkują swoje cele partykularne, swą walkę o władzę — celowi wyższemu, ogólno-narodowemu.

I dlatego, my syjoniści wszystkich kierunków, możemy być dumni z tego, że na terenie walki o Palestynę okazaliśmy w wysokim stopniu — zmysł państwowy. Widocznym to było na ostatnim posiedzeniu A. C. w Zurychu, widocznym jest w całym ruchu, widocznym to było podczas ostatnich ciężkich 6 miesięcy w Palestynie.

Jeśli n. p. przeciwstawimy temu faktowi niesłychane rozproszkowanie sił naszych choćby tylko przy ostatnich wyborach kahalnych w Warszawie i w innych miastach Polski, jeśli uprzytomnimy sobie tę poprostu chorobliwą atrofię zmysłu ogólno-narodowego, jaką okazuje nasz organizm w sprawach naszego życia golusowego, i to tak na froncie syjonistycznym, jak i ogólno narodowym, to tym jaskrawiej uwypukla się — narodowa dojrzałość ruchu syjonistycznego w sprawach czysto palestyńskich.

To zjednoczenie sił winno trwać. Jeśli dziś mimo to wracam do zagadnienia **ogólnego-syjonizmu**, to czynię to dlatego, ponieważ stan zawieszenia walki wewnętrznej nie jest bynajmniej równoznaczny z usunięciem — problemów wewnętrznych ruchu syjonistycznego. One żyją nadal.

I jeszcze jedno. Kto głębiej wniknie pod powierzchnię życia organizacji syjonistycznej, kto wsłucha się w nurt życia naszego w Palestynie, kto przypatrzy się rozwojowi — codziennych praktycznych spraw życia żydowskiego w Palestynie, ten spostrzeże, że walka o rząd dusz w syjoniźmie, walka o kierunek ideowy naszego ruchu bynajmniej nie ustała. Ona jest tylko spętana, hamulcami okiełzana. Unika się starcia, ale siły istniejące — rozwijają się dalej, bo terenem ich istnienia nie są przecież w Palestynie — rezolucje, ale życie, życie wartkie, pulsujące, rzeczywiste.

Użyłbym porównania: w czasach pokojowych — niepokój sił, walczących ze sobą — wre i kipi w otwartym naczyniu. W czasach dzisiejszych siły te znajdują się w naczyniu zamkniętym, nakrytym. Siła wrzenia stała się z naszej wspólnej woli mniejsza, ale siły różne istnieją i — co najważniejsze — zmagają się ze sobą po cichu.

Nie chcę bynajmniej w tej chwili — odkryć naczynia, nie chcę usunąć nakrywy, aby war znowu buchnął swobodnie, ale — trzeba, abyśmy sobie jasno zdali sprawę z tego, **jakim prawom ulega — cicha walka wewnątrz zamkniętego naczynia.**

Trzeba, abyśmy wiedzieli, co się w tym naczyniu zamkniętym dzieje **z tą siłą składową, która nazywa się ogólnym syjonizmem.**

Bo przecież pewnego poranku — życie usunie znowu nakrywkę... Nadejdzie znowu dzień XX Kongresu. Za rok, za dwa... Nie wiadomo.

I znowu stanie przed nami pytanie: kim jesteśmy? czego chcemy? cośmy zdziałali?

Ilu nas jest? Co — wartamy?

Trzeba o tym już dziś pomyśleć. Nie dopiero podczas wyborów!

I już dziś trzeba — w granicach miru domowego — podjąć pracę.

Jeśli tego nie uczynimy, to skutki z całą bezwzględną konsekwencją — okażą się — podczas wyborów na Kongres XX.

Nie jest moim zamiarem dziś — wytaczać ponownie nasz program ideowy.

Głos ten ma tylko być ostrzeżeniem przed skutkami naszej błogiej pasywności.

Konferencja światowa ogólnego syjonizmu z czerwca 1935 doprowadziła do rozłamu. Od tej pory w obozie ogólno-syjonistycznym istnieją dwa ugrupowania: Związek i Zjednoczenie, a ponadto istnieje w niektórych krajach tendencja neutralności wobec obydwu ugrupowań. Stan taki oznacza powrót do — chaosu, stan taki jest cofnięciem się wstecz, do czasów, kiedy Związek zaczął działać. Wszystkie próby, podjęte przez Związek celem doprowadzenia do porozumienia ze Zjednoczeniem zostały dotąd, a także ostatnia próba, podjęta przez Związek w Zurychu w sierpniu 1936 przez Zjednoczenie dylatoryjnie — załatwione.

Związek pozostaje nadal awangardą rzeczywistego, bo niezależnego, samodzielnego i zdyscyplinowanego ogólnego syjonizmu. Zjednoczenie — głosi hasło otwartych drzwi. Bez dyscypliny. W Zjednoczeniu różne programy partykularne są swobodnie obok siebie. W tym stanie rzeczy spełnić ono może tylko rolę zrzeszenia w czasie Kongresu lub na posiedzeniu A. C. dla pewnych konkretnych zadań, jak podział mandatów w komisjach, podział mowców etc. **Nie to było celem tych, którzy przystąpili do scalenia i zjednoczenia ogólnego syjonizmu, aby zeń stworzyć siłę narodową i społeczną, mogącą nadać kierunek rozwojowy życiu żydowskiemu w Palestynie i w organizacji.**

Z tego stanu wynika jasno: albo ogólny syjonizm pójdzie po linii wytyczonej mu przez Związek i wówczas stanie się siłą, albo rozpadnie się i zginie na uwiąd starczy. Uznał to nawet repr. Zjednoczenia tow. Hartglas.

Byłoby ciężkim złudzeniem nie widzieć tego, że nawet w obecnym czasie zawieszenia broni w obozie syjonistycznym lewica w Palestynie rozbudowywuje swoje pozycje. Jest bowiem siłą. Rozwój jej pozycyj jest automatycznym wynikiem jej siły. A z drugiej strony okres zawieszenia broni jest ułatwieniem procesu zaniku naszej siły w Palestynie, bo zanik ten jest niejako logiczną konsekwencją braku silnych pozycyj. Tak zatym okres pokoju wewnętrznego sam przez się sprzyja silnemu a jeszcze bardziej osłabia słabego, który przecież tylko w zdobywaniu pozycyj, a zatem we walce może stać się czynnikiem ważkim w życiu codziennym.

Na ten moment chciałem już dziś zwrócić uwagę, bo wśród pokoju usypia nasza czujność, a to tym łatwiej, że my ogólni syjoniści z racji całego naszego programu jesteśmy najbardziej zdolni do ofiar i do abnegacji.

Przeciwnicy polityczni naszego ruchu w syjoniźmie świetnie i znakomicie korzystają z tej naszej zalety, a my tymczasem — schniemy, chudniemy, nie mamy nawet pieniędzy na namioty dla naszych chaluców...

Jeśli chcemy się stać siłą, bo wierzymy w słuszność ideologii ogólno-sjońskiej i w naszą misję syjonistyczną, to ten system inercji — błyszczącej i efektownej, ale samobójczej — musi się skończyć.

Co zatem zrobić?

O tym innym razem. Dziś chciałem tylko podnieść głos ostrzeżenia!

Dr A. CHOMET

Bez iluzyj

I.

Wszyscy na front pracy dla Obrony i Odbudowy Erec Izrael. Wszyscy bez wyjątku. To jest nasz obowiązek narodowy. Spieszyć z pomocą Jiszuwowi jest nakazem chwili.

Przecież w tej pomocy wyraża się nasz współudział w obecnej ciężkiej walce Jiszuwu — nas ogólnych syjonistów nie trzeba o tym pouczać. Bo zawsze wskazujemy na obowiązki ogólno-narodowe, ogólno-syjonistyczne — stawiając je na naczelnym miejscu naszej codziennej działalności syjonistycznej. Jedność narodowa nie jest też dla nas frazesem, którym pewne sfery syjonistyczne posługują się dla utorowania sobie dostępu do najszerszych warstw żydowskich podczas różnych akcyj zbiórkowych. Jedność narodowa jest dla nas świętością, która jest podstawą naszego światopoglądowego podejścia do ogólnego syjonizmu.

Nie uznajemy żadnych odstępstw od tej zasady. Żadnych kompromisów ani koncesyj — o jedność narodową walczymy na każdym odcinku naszego życia, tak golusowego, jak i w Erec Izrael.

II.

Jedność narodowa nie jest dla nas stanem wyjątkowym. Ideał jedności narodowej jest stosem pacierzowym naszej ideologii ogólno-syjonistycznej. Nasza wiara w jedność narodową jako imperatyw, jako podstawowa konieczność w całej naszej walce wyzwoleńczej pogłębia się tylko i utrwala w czasie ciężkich przejść i zmagań narodu żydowskiego. Prymat interesów narodowych, jedność narodowa we wszystkich sytuacjach, we wszystkich okolicznościach i warunkach — oto naczelna zasada ogólnego syjonizmu.

III.

Dlatego nie rozumiemy nawoływań z różnych stron do nas skierowywanych, że teraz nie czas na „drobnostki", na realizację postulatów ogólno-syjonistycznych. Nie rozumiemy, bo świeżo mamy jeszcze w pamięci ostrzeżenia, z którymi zwracano się do nas przed XIX kongresem syjonistycznym. Pamiętamy nawoływania tow. dra Schwarzbarta, który jeszcze przed rokiem ostrzegał:

„Niebezpieczeństwo jest wielkie! Trzeba zmienić ster. Trzeba zmienić kierunek — póki czas. To jest misja ogólnego sjonizmu! I dlatego i tylko dlatego, bo walka toczy się o los narodu, o los syjonizmu — woła związek ogólno-syjonistyczny do wyborców: z dwóch dróg — jedna, droga lewicy, obecnie panująca i wszechwładna, prowadzi do hegemonii klasy, do złamania narodu na dwa wrogie obozy, do chaosu, do rozprzężenia, do podmulenia fundamentów, a druga — nasza, droga ogólnego syjonizmu, prowadzi do hegemonii całego narodu, do solidarności pracy i kapitału, do twórczego budowania, do zdrowia społecznego, do scalenia ułamków — w jedną, wielką, sprawiedliwą siłę! W Ojczyznę — nie tylko dla lewicy, ale dla **całego** twórczego Narodu! W naród — **jeden!** A nie — w dwa narody! Lewy i prawy!" („Chwila" 13 lipca 1935).

Tak zapalano nas do walki wyborczej przed XIX kongresem syjonistycznym. Te hasła głęboko nam się wryły w nasze dusze i serca. Tak głęboko, że uwierzyliśmy, iż od realizacyj tych haseł zależy głównie i jedynie odbudowa państwa żydowskiego w Erec Izrael. Przylgnęliśmy do ogólnego syjonizmu, który zapowiedział walkę o Erec Izrael dla całego narodu, walkę o harmonię społeczną, o szkolnictwo narodowe, o duszę robotnika żydowskiego w Palestynie.

Uwierzyliśmy, że niebezpieczeństwo jest wielkie, że trzeba zmienić kierunek, póki czas. Przejęliśmy się misją ogólnego syjonizmu — tego integralnego, aktywnego. Byliśmy przekonani, że to nie tylko przedwyborcze komunały, że to nie demagogia, że to nie tylko słowa. Czekaliśmy — na Czyn ogólno-syjonistyczny. Czekała cała młodzież ogólno-syjonistyczna

IV.

Minęły miesiące. Jiszuw stanął w ogniu walki. Żydostwo golusowe walczy na wszystkich odcinkach swego życia. Instynkt samozachowawczy dyktuje zwarcie szeregów, stworzenie jednolitego frontu.

Jiszuw odpiera ataki. W obliczu wroga ustały walki wewnętrzne, skoncentrowały się siły, ale czy skończyła się misja ogólnego syjonizmu? Czy hasła walki o szkolnictwo narodowe nie są dziś bardziej jeszcze aktualne i bardziej palące w świetle obecnej naszej rzeczywistości palestyńskiej?

Czyż dążność do oparcia stosunków społecznych w Erec Izrael na zasadach harmonii społecznej nie jest dziś bardziej jeszcze zrozumiałą i uzasadnioną? Dziś znowu się nam przypomina, że „walka o rząd dusz w syjonizmie, walka o kierunek ideowy naszego ruchu nie ustała" — że „zawieszenie broni jest ułatwieniem procesu zaniku naszej siły w Palestynie", dziś ostrzega nas tow. dr Schwarzbart, że zanik naszej siły w Palestynie jest logiczną konsekwencją braku silnych pozycyj" — „a jeżeli nie pójdziemy po linii, wytyczonej przez Związek światowy ogólnych syjonistów — to zginiemy na uwiąd starczy".

Doprawdy długo czekaliśmy na ten głos ostrzeżenia. Po prostu nie mieliśmy odwagi odezwać się choćby słowem o ogólnym syjonizmie. I choć wiedzieliśmy kim jesteśmy i czego chcemy — i co zdziałaliśmy i ilu nas jest — i co wartamy, milczeliśmy i zaczęliśmy wierzyć w straszne skutki choroby, która okazuje symptomy uwiądu starczego. Bo też nigdy nie mieliśmy co do tego iluzyj: Im bardziej wyjątkowe są momenty naszego życia, im większe jest niebezpieczeństwo, tym bardziej aktualną, tym konieczniejszą staje się realizacja haseł ogólno-syjonistycznych w życiu żydowskim. Bo ogólny syjonizm nie jest dla nas jakimś mechanizmem jednoczącym poważnione frakcje syjonistyczne. Ogólny syjonizm nie jest też dla nas jakimś eksperymentem myślowym, jakimś wymysłem, jakimś przedsięwzięciem programowym, prosperującym tylko w pewnych sezonach, wśród pewnych szczególnych okoliczności. Dla nas jest ogólny syjonizm wiarą w Erec Izrael, budowaną na zasadach ogólno-narodowych. Ogólny syjonizm przeciwstawia się budowie Palestyny wedle szablonów partyjnych. Dla nas nie jest rzeczą obojętną — kto i jak buduje Palestynę. Chcemy w tej budowie mieć aktywny udział, Chcemy, by nasza młodzież chalucowa, która tworzy w Erec Izrael awangardę robotnika ogólno-sjonistycznego — była dopuszczoną do udziału w tej budowie.

V.

Zagadnienie ogólnego syjonizmu tkwi obecnie nie w problemie zjednoczenia rozbitych szeregów ogólno-syjonistycznych. Zawsze popełniamy ten sam błąd, zawsze popadamy w to samo błędne koło wielkoświatowych aspiracyj. „Musi być światowy ogólny syjonizm" — albo „musi być jeden złączony obóz ogólno-syjonistyczny" — a więc czekajmy, aż ogólni syjoniści z całego świata podpadają się dyscyplinie Związku światowego. Czekajmy... niech czeka młodzież... Tymczasem walczymy o Irgun, o Keren Haowed Hacijoni, o pozycje w Erec Izrael — oczywiście w rezolucjach... na papierze.

A z Kfar Usza przyglądają się nam młodzi zapaleńcy, którzy poszli na Czyn realizatorski z świętym, młodzieńczym zapałem, z wiarą w misję ogólnego syjonizmu. Cóż my im dajemy? Rezolucje, wymędrkowane papierowe rezolucje o Irgunie, o dyscyplinie i o Keren Haowed Hacijoni.

VI.

My się nie łudzimy i nie oddajemy się też iluzjom: Ilekroć tworzy się w ruchu syjonistycznym front zjednoczony — to nam, ogólnym syjonistom, zaleca się likwidację naszych haseł i zamierzeń. I następuje likwidacja na całej linii. Stwierdzamy to dziś z bólem „Światowy" ogólny syjonizm śpi dziś słodkim snem zjednoczeniowym. Na ołtarzu zewnętrznym blichtrem lśniącego frontu jednolitego ogólny syjonizm poświęcił wszystko. Byliśmy prochem w Palestynie — a czem jesteśmy dziś?

W „zjednoczonym" froncie syjonistycznym skapitulował tylko ogólny syjonizm — tylko on zrzekł się wszystkiego, tylko ogólni syjoniści zaprzestali już nawet mówić o ogólnym syjonizmie.

VII.

Nie chodzi więc o zagadnienie Związku światowego czy Zjednoczenia ogólnych syjonistów. To jest już dziś kwestią uboczną. Zagadnieniem centralnym jest dziś aktywność ogólno-syjonistyczna. Związek światowy ogólnych syjonistów może mieć rację bytu tylko wtedy, kiedy wykaże żywotność, kiedy wykaże aktywność. Nie ilość krajów i nie ilość członków zadecyduje o sile i trwałości Związku, ale jasne, zdobywcze i bezkompromisowe hasła, bez oportunistycznej dekoracji — hasła, w imię których żądać można męstwa i poświęcenia.

Nie spekulacja na ogólny syjonizm, tylko żmudna codzienna praca realizacyjna doprowadzi do ugruntowania silnego Związku ogólnych syjonistów i do faktycznego zjednoczenia wszystkich sił ogólno-syjonistycznych.

VIII.

Dlatego nie wierzymy, by jakiekolwiek konferencje i pertraktacje doprowadziły do złączenia Związku światowego z kołami ogólno-syjonistycznymi, grupującymi się w t. zw. Zjednoczeniu. Te pertraktacje są zresztą objawem chronicznym przed każdym kongresem syjonistycznym. Bo przed każdym kongresem syjonistycznym rozpoczyna się okres „nakręcania konjunktury" dla ogólnego syjonizmu. Rozpoczyna się inflacja haseł ogólno-syjonistycznych. Rozpoczyna się gadulstwo na różne tematy ogólno-syjonistyczne. Rozpoczynają się konferencje „zjednoczeniowe", które są wręcz zjawiskiem ujemnym, jeżeli nie są poparte czynem realizacyjnym. Bo źle jest mówić o rzeczach, których się nie czyni, bo konsekwencja konieczną jest nie tylko w słowach, ale i w czynach.

My rozumiemy konieczność zjednoczonego frontu nie tylko w chwilach wyjątkowych. Rozumiemy konieczność dyscypliny i karności narodowej, bo my głosimy ją nie tylko w chwilach niebezpiecznych dla narodu. Ale karność nie może pozbawić nas samodzielności, karność to nie znaczy serwilizm wobec silniejszego, karność nie może pozbawić nas możności działania, realizacji własnych haseł. Nawet w chwilach najbardziej dla narodu decydujących nie wolno nam ustąpić z naszej drogi, prowadzącej do realizacji ogólnego syjonizmu, bo ogólny syjonizm jest tą ogólno-narodową racją stanu, która prowadzi do „hegemonii całego narodu, do solidarności pracy i kapitału, do twórczego budowania, do zdrowia społecznego, do scalenia ułamków w jedną wielką, sprawiedliwą siłę! W Ojczyznę — nie tylko dla lewicy, ale dla **całego** twórczego Narodu!"

Dlatego nie oddajemy się iluzjom. Dlatego mamy żal do naszych przywódców, że ich „serca miękkie, zgnębione, na hasła jedności czułe" — nie są więcej wrażliwe na hasła ogólnego syjonizmu, na wołania naszej młodzieży, naszej awangardy w Erec Izrael.

I my ostrzegamy! Tam w Kfar Usza ważą się losy ogólnego syjonizmu! Kfar Usza jest dla nas ostrzeżeniem. Tam leży centralne zagadnienie ogólnego syjonizmu.

O tym zagadnieniu musimy pamiętać zawsze — nie tylko przed kongresami syjonistycznymi. Bo uderzenie w dzwon trwogi tylko przed kongresem syjonistycznym może natrafić na próżnię.

Ostrzegamy — póki czas!

Członkowi komitetu lokalnego Chaimowi Glückowi z okazji zaręczyn z p. Cylą Rosenblatt z Zasowa serdecznie gratuluje
Komitet lokalny S. S. P. Hitachdut w Tarnowie

ABRAHAM KOHANE (Tel-Awiw)

Konferencja kulturalna w Tel-Awiwie

Ważnym wydarzeniem w życiu jiszuwu stanowi trzydniowa konferencja kulturalna z udziałem wszystkich sfer jiszuwu, a w szczególności sfer inteligencji zawodowej, a mianowicie nauczycieli, profesorów i pisarzy. Było to coś w rodzaju mobilizacji najlepszych sił celem rozwiązania kwestii nowych imigrantów, którzy przybywając do kraju nie są ani duchowo, ani też językowo odpowiednio przygotowani. Sprawą tą zajmuje się specjalna komisja kulturalna przy Waad Leumi pod kierownictwem znanego pisarza dra Jehudy Kaufmana.

Referat programowy wygłosił dr Jehuda Kaufman, a cała dyskusja obracała się około tez wysuniętych w tymże referacie.

Stwierdzono, że istnieje około 150 tysięcy osób, niewładających jeszcze językiem hebrajskim, a na kursa wieczorne uczęszcza zaledwie 6.000, a gdzie reszta? Jest to objaw dla jiszuwu niezdrowy i należy z nim walczyć.

Wypracowano też szczegółowy plan pracy, postanowiono ustalić nowe środki i metody nauczania i przystosować je do wieku uczących się. Należy ponadto przy każdej sposobności podkreślić konieczność jednolitego języka dla jednolitego narodu.

Dyskusja, w której brała udział elita duchowa jiszuwu była żywa i poważna.

W konferencji brały też udział przedstawicielki kobiet. Znana pisarka i działaczka Rachel Katznelson-Rubaszow wygłosiła referat o udziale kobiety w ruchu kulturalnym, wskazując na wielkie jej zasługi w tej dziedzinie. Przemawiały znane działaczki Szoszana Persitz i Wigdorowicz, które wskazywały na konieczność szerzenia kultury hebrajskiej również w golusie, gdyż kobiety przybywające do Erec przeważnie nie są niestety odpowiednio przygotowane.

Aszer Barasz wygłosił referat o książce hebrajskiej, podkreślając, że konsumcja książki hebrajskiej znacznie ostatnio się zmniejszyła. Również Jakób Fichman żalił się na zaniedbanie ze strony społeczeństwa w stosunku do pisarzy i ich twórczości. M. Gordon mówił o „Mosad Bialik", który spełnia ważną misję. Ostatnio ukazały się w tym wydawnictwie „Ktuwim Achronim" pod redakcją prof. Abrahama Kohanego i przy współpracy wybitnych pisarzy-fachowców. W przygotowaniu jest literatura aleksandryjska (Filon i i.), „Sefer Hacijonith" o 200 arkuszach druku, oraz wielkie dzieło o ciągłym kontakcie Żydów z Palestyną.

Referat o muzyce żydowskiej wygłosił prof. D. Schorr, o teatrze referował dr Chaim Harari, oraz D. Halewi z „Ohelu" Gurfinkel. mówił o budżecie Tarbuthu, a dr Mossinsohn o kulturze hebrajskiej w ruchu syjonistycznym. Prof. Simche Asof wygłosił piękny referat o pracy kulturalnej i wychowawczej u Żydów w okresie Talmudu. W końcu dr Szymon Ginzburg sformułował rezolucje na podstawie dyskusji i wysuniętych wniosków.

Stwierdzono, że świat syjonistyczny nie spełnił swego zadania wobec kultury hebrajskiej, a w tym kierunku musi zajść zmiana. Zadanie to ciąży będzie na komisji kulturalnej, stojącej pod kierownictwem dra Jehudy Kaufmana, któremu przyrzekły swoją pomoc wszystkie czynniki kulturalne jiszuwu. Przy tej okazji pragnę nadmienić, że wszystkie moje wnioski i propozycje wniesione na konferencji, a zmierzające do usunięcia wielu braków w naszej pracy kulturalnej zostały przesłane komisji kulturalnej dla przestudiowania i ewentualnej realizacji.

* * *

Nareszcie po sześciomiesięcznym trwaniu strejku arabski zostanie jutro zlikwidowany na wezwanie królów arabskich, którzy w swej deklaracji podkreślają, że sprawę arabską nadal popierać będą.

Tymczasem rzuca się jeszcze tu i ówdzie bombę, a bandytyzm nadal grasuje, chociaż w osłabionej formie.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady kahalnej

Przez sześć lat rządził w kahale tarnowskim mianowany zarząd tymczasowy z komisarzem na czele. Przez sześć lat ludność żydowska naszego miasta pozbawioną była wpływu na gospodarkę kahalną, około której rozpętał się — szczególnie w pierwszym okresie rządów komisarycznych — istny taniec szatański różnych mąciwodów i macherów, którzy gminę żydowską w Tarnowie doprowadzili do zupełnej prawie ruiny.

Nareszcie zakończył się ten smutny i szkodliwy okres rządów komisarycznych. Ludność żydowska Tarnowa wybrała radę kahalną, która mimo różnych intryg ze strony niezadowolonych „działaczy" — jednak zebrała się we czwartek 15 bm. na pierwsze swoje posiedzenie.

Nastrój na sali uroczysty. Zjawiają się znani i doświadczeni — każdy na swym odcinku pracy i sfery działania — działacze wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych, działających na terenie miasta Tarnowa. Lewą stronę sali zajmują przedstawiciele „Bundu", oraz przedstawiciel zblokowanych „Poale Syjonów", a za nimi przedstawiciele „Jad Charuzim". Po prawej stronie sali siadają syjoniści i mizrachiści, następnie „dziki" p. Gersten, a w tyle Aguda z Bobową. Pan Chaim Aberdam jakoś nie mógł sobie znaleźć właściwego miejsca. Do żadnej z grup nie mógł się przyłączyć, bo nie wiadomo, jak stosunki się ułożą. Usiadł sobie więc skromnie w kącie, wyczekując dalszego rozwoju wypadków.

Otworzył i przewodniczył p. dr Basler, który dał wyraz swemu zadowoleniu, że przypadł mu w udziale zaszczyt zwołania i zagajenia pierwszego posiedzenia Rady kahalnej, wybranej przez całą ludność żydowską, oraz wskazał na ciężkie zadania, jakie czekają Radę i wybrać się mający zarząd kahalny.

Zgodnie z przepisami ustawy przystąpiono do wyboru komisji wyborczej, która ma przeprowadzić wybory do zarządu kahalnego. Po krótkiej przerwie wybrano jednogłośnie komisję wyborczą w następującym składzie: pp. dr Menderer (syjonista), Wolf Götzler (mizrachista), Dawid Batist (Bund), Eliasz Gewürz (Aguda) i Maurycy Hutter (rzemieślnicy). Zastępcy: pp. dr A. Chomet, Chiel Kurz, Izrael Wind, mgr Lenkowicz i Chaim Aberdam. Na tym zakończyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady kahalnej.

v.

Przed wyborem zarządu kahalnego

Władza nadzorcza zatwierdziła komisję wyborczą dla wyboru zarządu kahalnego, wybraną na pierwszym posiedzeniu nowej Rady kahalnej. Komisja odbyła już pierwsze swe posiedzenie, na którym na wniosek p. Gewürza (Aguda) wybrano jednogłośnie tow. dra Menderera (syjonista) przewodniczącym komisji. Na tymże też posiedzeniu komisja ustaliła dzień 31 bm. jako ostatni termin wniesienia list kandydatów na członków zarządu.

Zbliżamy się zatem ku zakończeniu akcji wyborczej władz kahalnych i do faktycznego objęcia rządów w kahale przez nowe, wolą ludności wybrane władze kahalne.

Zakulisowa walka przedwyborcza jest już w pełnym toku. Walkę tę komplikuje fakt, że żadne z ugrupowań nie uzyskało bezwzględnej większości. To powiększa apetyty i rozgrzewa fantazję. Szczególnie „dzicy" urośli w pierza. Żądają wysokich cen za swoje cenne i wartościowe głosy. Rodzą się różne koncepcje i plany, a plotkarze mają szerokie pole do popisu.

Powszechnie panuje opinia, że syjoniści i mizrachiści, którzy uzyskali największą ilość mandatów, powinni objąć rządy w kahale i obsadzić kierownicze stanowiska, a kandydatura na prezesa zarządu, lansowana przez blok syjonistyczny spotkała się z ogólnym uznaniem nawet wśród przeciwników politycznych. Przy tej koncepcji zachodzi możliwość, że wybór prezesa kahału nastąpi jednogłośnie.

Istnieje i druga koncepcja, która jest podobno tematem poważnych rozmów między zainteresowanymi stronami. Według tej koncepcji przedstawiciele Bundu, zblokowanych Poale-Syjonów i Jad Charuzim stworzyliby jednolity blok socjalistyczny. Blok ten dysponowałby 7 głosami na Radzie. Siła liczebna tego bloku równałaby się zatem sile liczebnej bloku syjonistycznego. W tym wypadku losowanie rozstrzygnęłoby komu ma przypaść czwarty mandat w zarządzie, a przy szczęśliwym dla bloku socjalistycznego wyniku losowania, dysponowałby on największą ilością głosów w zarządzie — a wówczas mógłby obsadzić wszystkie kierownicze stanowiska swoimi ludźmi.

Istnieje i inna koncepcja, polegająca na stworzeniu bloku antysyjonistycznego przez połączenie się przedstawicieli „Jad Charuzim", obu Poale-Syjonów z całą ortodoksją (partyjną i bezpartyjną). Blok ten posiadałby na radzie 9 głosów, a w zarządzie 5 głosów. Mógłby zatem objąć władzę bez jakichkolwiek trudności.

Niezależnie od „wielkich" przedsięwzięć wielkich ugrupowań „dzicy" podejmują indywidualnie kroki, ofiarując swoje głosy. Sondują kto da więcej. Jeden z nich miał już podobno nawet wstąpić do Poale-Syjonu lewicy w zamian za mandat w zarządzie kahalnym. Ów „dziki" ortodoksa miał już nawet podpisać deklarację członkowską. Lecz w ostatniej chwili cofnął się, bo sumienie mu jakoś nie pozwoliło na podpisanie deklaracji, nakładającej obowiązek zwalczania klerykalizmu. Innych skrupułów nie miał. Tylko walki z klerykalizmem nie chciał się podjąć. A Poale Syjon lewica wogóle nie miała żadnych skrupułów przy przyjęciu owego kandydata do swej partii, chociaż fakt ten Poale-Sjon obraca teraz w żart. Drugi „dziki" również puka do drzwi, szukając oparcia. Ale jak dotychczas bezskutecznie. Wszyscy wprawdzie uznają, że praca jego w zarządzie byłaby pożyteczna, ale nikt chyba nie ustąpi mu mandatu.

Tak zatem przygotowania do wyborów zarządu są już w pełnym toku. Przyszły tydzień przyniesie nam wyjaśnienie sytuacji.

Tymczasem władza nadzorcza prowadzi dochodzenia w związku z protestem, wniesionym przeciw wyborom do kahału a uzupełnionym ostatnio nowymi zarzutami. Nie jest zatem wykluczone, że cała praca około zmontowania większości w kahale okaże się zbyteczną. Ewentualne uznanie bowiem protestu może zniweczyć wszystkie plany.

v.

Rzemieślnikowi żyd. pod rozwagę

(Na marginesie Walnego Zgromadzenia „Cijonim Baalej Mikcoa")

Syjonizm, Palestyna wyszły już dawno poza zaczarowany krąg utopii idealistów i stoją w szeregu realiów życiowych. Rzeczywistość życiowa potwierdziła w zupełności założenia ideowe i praktyczne syjonizmu, a Palestyna stała się jedyną deską ratunku dla tych wielkich mas żydowskich, którym grozi zupełna ruina i śmierć głodowa.

To też pęd wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego do Erec jest olbrzymi. Garną się do Erec wszyscy ci, którym usunął się grunt pod nogami, a nie mają ani możliwości pracy, ani też żadnej przyszłości.

Ten masowy charakter emigracji żydowskiej do Palestyny zawiera i pewne niebezpieczeństwa dla naszego dzieła w Erec. Palestyna bowiem nie jest tylko krajem teraźniejszości, ale i przyszłości żydowskiej. Rola Erec jest nie tylko materialną, ale także historyczną i ideologiczną. Dlatego też koniecznym jest, by do Erec jechał element odpowiednio przygotowany tak pod względem zawodowym, jak i ideowym.

Pęd emigracji do Palestyny ogarnął również siłą rzeczy wielkie rzesze rzemieślników, którzy aczkolwiek pod względem zawodowym stanowią materiał pierwszorzędny dla Palestyny — to jednak strona ideologiczna budzi niekiedy pewne zastrzeżenia.

Celem przygotowania ideowego i duchowego przewartswowienia rzemieślnika żydowskiego założono zrzeszenia rzemieślnicze pod nazwą „Cijonim Baalej Mikcoa". Zrzeszenia te mają za zadanie przygotować rzesze rzemieślników do wyjazdu do Erec, gdzieby każdy emigrant spełniał dwojakie zadanie: rozwiązywał swoją kwestję osobistą i swojej rodziny, zabezpieczając sobie egzystencję, a równocześnie mógł dorzucić swoją cegiełkę do dzieła odbudowy Państwa Żydowskiego. Uświadomienie rzemieślnika żydowskiego w zrzeszeniach „Cijonim Baalej Mikcoa" idzie po linii ogólno-narodowej, a nie klasowej. Chcemy bowiem wybudować Dom dla całego narodu, a nie dla jednej tylko klasy. W heroicznym wysiłku odbudowy ojczyzny dla całego narodu dominować muszą interesy narodu, a nie klasy — a ci, którzy dobro narodu mają na względzie, nie mogą sobie pozwolić na luksus walki klasowej.

W przeciwstawieniu się walce klasowej rzemieślnik żydowski musi stanąć w pierwszym szeregu i nie dopuścić, aby dzieło odrodzenia prowadzone było ze szkodliwą ciasnotą i jednostronnością poglądów przez jeden tylko odłam ludności żydowskiej.

Zrzeszenie „Cijonim Baalej Mikcoa" ma też za zadanie zsyjonizowanie i wprowadzenie do ruchu syjonistycznego również te rzesze rzemieślników, które żyją i pracują w golusie, uaktywnić ich i pobudzić do intensywnej akcji społecznej w duchu syjonistycznym. Istniejące bowiem zrzeszenia rzemieślników żydowskich pod płaszczykiem apolityczności bardzo często grawitują ku lewicy i są wrogo wobec syjonizmu nastawione, a niekiedy są poprostu ekspozyturami niektórych lewicowych partyj politycznych, negatywnie się odnoszących wobec wszelkiej myśli narodowo-żydowskiej.

Takie zrzeszenia rzemieślników pozornie bezbarwne, ale faktycznie antysyjonistyczne, nie mogą zadowolić rzemieślnika, który powinien przyłączyć się do obozu walczącego o nowe zdrowe jutro dla całego narodu żydowskiego.

Oto zadania zrzeszenia „Cijonim Baalej Mikcoa". Sobotnie walne zgromadzenie „Cijonim Baalej Mikcoa" winno z całą powagą i odpowiedzialnością zastanowić się nad możliwościami i środkami, które mają doprowadzić do pełnej realizacji powyższych zadań.

v.

Walne zgromadzenie Ezry l'chalucim w Tarnowie

W niedzielę 18 bm. odbyło się w lokalu org. syjonistycznej walne zgromadzenie „Ezry l'chalucim" w Tarnowie, przy udziale delegatów wszystkich organizacyj sjon.

Zgromadzenie zagaił prezes dr W. Mandel, który w dłuższym referacie wskazał na znaczenie Ezry, jako instytucji spełniającej olbrzymią rolę w naszym dziele syjonistycznym, a to przez udzielenie pomocy dla przygotowujących się kadr młodzieży chalucowej do wyjazdu do Erec. Ezra przychodzi z pomocą hachszarom będącym w bardzo złych warunkach ekonomicznych, zakłada farmy i warstaty pomocnicze, pomaga chalucom przed aliją przez udzielenie odpowiednich subwencyj. Niestety brak odpowiednich funduszów uniemożliwia pracę „Ezry" na większą skalę. Większe zainteresowanie ze strony społeczeństwa umożliwi rozszerzenie działalności i zwiększenie funduszów Ezry.

Sprawozdanie sekretarskie i kasowe złożył sekretarz tow. Chaim Lichtig. Komitet lokalny borykał się w tym roku z wielkimi trudnościami, ale mimo to zdołał zebrać dość znaczną kwotę. Z komitetem lokalnym współpracowały prócz Freiheitu i Buslii — wszystkie organizacje syjonistyczne na terenie Tarnowa. Dochody Ezry opierały się na wkładach stałych deklarantów, na wkładach organizacyj młodzieży i imprezach.

Po sprawozdaniach prezes dr W. Mandel składa prezesurę, motywując to tem, że Centrala nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, dbając szczególnie o jedne organizacje a zaniedbując inne. Następnie słusznie zauważył, że nigdy (w ciągu 6-ciu lat prezesury) nie został zaproszonym przez Centralę na wspólne posiedzenie, celem omówienia spraw komitetu lokalnego. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Szymon Reich (prezes), dent. Józef Korniło (skarbnik), Chaim Lichtig, Hanoar Hacijoni (sekretarz), oraz po jednym delegacie z każdej organizacji młodzieży.

Podziękowaniem za udział w walnym zgromadzeniu zamknął tow. dr W. Mandel zgromadzenie.

Uwaga na cenniki sklepowe!

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 139) władze są upoważnione do przeprowadzenia w sklepach kontroli dla sprawdzenia czy w sklepach tych znajdują się cenniki z uwidocznionymi cenami. Dość długi okres czasu, jaki nas dzieli od wydania cyt. rozporządzenia, a przede wszystkim długi okres ostrej deflacji, tj. zniżkowej tendencji cen doprowadził do tego, że władze nie kontrolowały cenników sklepowych w słusznym mniemaniu, że najlepszą obniżkę cen przynosiło same życie. Kupiectwo zaś również słusznie uznało, że w dobie gwałtownie zniżkujących cen nie ma sensu wystawiać cenników, ponieważ ceny zmieniały się niemal z dnia na dzień, a nieraz i więcej niż jeden raz dziennie. Cóż zatem pomogłoby ujawianie cen, skoro transakcje dochodziły do skutku i tak przy cenach innych, niższych?

Trzeba się zatem będzie ponownie przyzwyczaić do wywieszenia cenników w sklepach. Dla orientacji naszych czytelników podajemy najważniejsze przepisy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923, które to rozporządzenie obowiązuje nadal.

A więc obowiąkowi ujawnienia cen przez wywieszenie cenników w sklepie podlegają tylko artykuły pierwszej potrzeby, tj. ziemiopłody i ich przetwory, a to pieczywo, kasze i t. p. nabiał, jaja, ryby żywe i wędzone, potrawy i napoje (za wyjątkiem win i wódek), owoce krajowe świeże i suszone, cytryny i pomarańcze, mięso, wędliny, drób i tłuszcze jadalne, artykuły kolonialne, odzieżowe i galanteryjne, opałowe, oświetleniowe, pasza, artykuły budowlane, gospodarstwa domowego, jak naczynia, mydło, szczotki, sznury, pasta itd., skóry, przybory szkolne i materiały piśmienne, artykuły apteczne.

Ceny należy uwidaczniać w ten sposób, że należy wywieszać cenniki wewnątrz lokalu sprzedaży, należy wydawać kupującym na ich żądanie rachunki na sprzedany towar, oznaczać dokładną cenę każdy gatunek i rodzaj takichże przedmiotów znajdujących się na wystawie sklepowej.

Cenniki winny być drukowane lub pisane atramentem wzgl. pismem maszynowym, formatu conajmniej pół arkusza papieru, przy czym w treści swej winny zawierać nazwę firmy, datę sporządzenia oraz wyszczególnienia towarów według gatunków i rodzajów i ich cen. Tak sporządzone cenniki winny być umieszczane wewnątrz lokalu sklepowego na miejscu widocznym, umożliwiającym zapoznanie się z nim przez kupujących. Ceny ujawnione na przedmioty powszechnego użytku winny być zgodne z cenami istotnie pobieranymi.

Należy zwrócić uwagę, że winni nieujawnienia i pobierania innych cen, niż w cenniku podanych, karani będą aresztem do 3 miesięcy.

W interesie kupiectwa leży zatem ściśle stosowanie się do cyt. rozporządzenia.

Spekulacja a handel detaliczny

Jak w innych miastach, również i w Tarnowie przeprowadzoną została akcja kontrolna w sprawie przestrzegania obowiązku ujawniania cen artykułów powszechnego użytku, w ślad za czym posypał się grad dotkliwych kar. Omawiając zaniepokojenie, jakie w związku z tą akcją zapanowało w kołach kupiectwa — „Gazeta Handlowa" pisze m. i.:

„...Na rynku powstał chaos, a w kupiectwie niemal panika, jeśli się przypomni głośne swego czasu aresztowania kupców opałowych i obecne groźby izolowania. W sferach kupieckich zewsząd słyszy się pytanie, co będzie, jak kupować. jak kalkulować, jak chronić kapitały zainwestowane w przedsiębiorstwach kupieckich? Lub co winien właściciel sklepu, że na przykład mąka zdrożała? Czy ma on wpływ na cenę zboża lub przemiału, lub wreszcie na koszty handlowe hurtownika czy pośrednika? Przecież dziś wszystkim wiadomo, że w handlu detalicznym istnieje tak duża konkurencja, że detalista raczej sprzedaje szereg artykułów bez zysku, a często poniżej kosztów własnych.

W tych więc warunkach o jakiejś spekulacji z tej strony nie może być mowy. Czy zatem nie należy uprzednio zbadać kształtowanie cen w górnych fazach obrotu towarowego, a nie w handlu detalicznym?

Zdaniem organizacyj kupieckich sprawa ujawniania cen w sklepach powinna być załatwiona na płaszczyźnie szeroko pomyślanej akcji społecznej, akcji uświadomienia kupca, a nie w drodze policyjnej, w drodze karania, w drodze podrywania autorytetu kupca, w drodze podrywania jego energii i zapału w pracy zawodowej. Wszelki nacisk administracyjno-policyjny na ceny w handlu detalicznym, jak udowodniły poprzednie doświadczenia, odnosi skutek wręcz odwrotny i jest gospodarczo wysoce szkodliwy. Dezorganizuje to aparat dystrybucyjny i tak pracujący w warunkach ogromnie skomplikowanych, wobec licytowania się handlu in minus, kwestia właściwej kalkulacji cen schodzi na plan dalszy.

Stan, jaki obecnie zapanował w kupiectwie, domaga się szybkiego wyjaśnienia. Zrzeszone kupiectwo żąda natychmiastowej interwencji ze strony Izb Przem. Handlowych. Warszawskie kupiectwo wysuwa żądanie zwołania w najbliższym czasie wielkiej konferencji przedstawicieli wszystkich organizacyj kupieckich, istniejących na terenie Warszawy, by przy udziale przedstawicieli władz omówić z jednej strony zbyt daleko posuniętą ingerencję władz administracyjno-policyjnych w życie handlu detalicznego, z drugiej zaś kwestię ujawnienia cen w sklepach detalicznych".

Dowiedźmy czynem i ofiarą nasze przywiązanie do Erec Izrael! Wesprzyjmy akcję na rzecz Bicur ubitachon — pomocy i bezpieczeństwa jiszuwu palestyńskiego!

Występ chóru „Kultur-Ligi"

W sobotę 18 bm. odbył się koncert chóru robotniczego „Kultur-Ligi". Sala „Sokoła" wypełniona była szczelnie publicznością, złożoną z różnych sfer społeczeństwa żydowskiego, która z żywym zainteresowaniem słuchała produkcji chóru.

Na bogaty repertuar złożyły się utwory klasyczne Mendelssohna, Szumana, Szuberta, Moniuszki i innych. Melodyjne pieśni śpiewane po żydowsku i polsku znalazły poklask słuchaczy.

Chór mieszany i męski pod dzielną batutą dyrygenta p. Eisenbacha stanowił sharmonizowany zespół amatorski. Dobrze dysponowani soliści i solistki wykonali precyzyjnie swe partie, akompaniament fortepianu nadawał ton i barwę pieśniom.

W całym koncercie znać było sumienne i mozolne przygotowanie, to też wrażenie ogólne było nader dodatnie.

Niektóre pieśni zwłaszcza „Karczma" Gelbarta wykonana z brawurą przewyższyła znacznie przeciętny poziom zespołów amatorskich.

Imprezę tę należy uważać za udaną pod każdym względem. Z. F.

Pomoc zimowa dla dzieci bezrobotnych

Pod tym tytułem urządza Instytut Muzyczny w Tarnowie przy współudziale całego grona profesorskiego koncert, który odbędzie się w sobotę dnia 24 października b. r. we własnej sali Instytutu przy ul. Prez. Mościckiego L. 2.

Czysty dochód przeznaczony jest na pomoc zimową dla dzieci bezrobotnych, którymi opiekuje się Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Koncertem tym otwiera Instytut Muzyczny tegoroczny sezon audycyj muzycznych. Należy się spodziewać, że program podany na afiszach zachęci społeczeństwo do wzięcia licznego udziału w koncercie, zwłaszcza ze względu na doniosły cel. Koncert rozpocznie się wieczorem punktualnie o godz. 19.30.

Z Bnej Syjonu

Wybrany na ostatnim walnym zgromadzeniu zarząd Bnej-Syjonu ukonstytuował się następująco. Prezes tow. mgr M. Dintenfass, wiceprezes tow: S. Rapaport nadzór nad wszystkimi resortami, wiceprezes tow. H. Engelberg referent kulturalny, sekretarz tow. Engelberżanka, skarbnik tow. Gelbówna, wiceskarbnik tow Gärtnerówna, refer. K. K. L. tow. Eisen S., sekr. res. kult. i bibliotekarz tow. Fürst, ref. Ezry chaluc. tow. Eisen N., ref. centralizacji tow. Steinbock Efraim, tow. Grünspan I. ref. hebrajski, tow. Schwarz M. ref. imprez, tow. Wild N. opieka nad chalucami, ref. podatku partyjnego tow. Engelberżanka.

W sobotę 24 b. m. o godz. 3-ciej odbędzie się plenarka z referatem tow. mgra Dintenfassa nt. „A. D. Gornon o Palestynie" — Po plenarce posiedzenie zarządu.

W poniedziałek 26 b. m. o godz. 8-mej wiecz. pogadanka III grupy.

We wtorek 27 b. m. o godz. 8-mej wiecz. pogadanka IV grupy.

We czwartek 29 b. m. o godz. 8-mej wiecz. pogadanka II grupy.

Sprostowanie

W składzie komitetu dla akcji „Bicur u'bitachon" podanym w poprzednim numerze został przez przeoczenie pominięty p. Chaim Weiss, co niniejszym prostujemy.

Podziękowanie

WPanu drowi FEIWLOWI

za umiejętną, pełną poświęcenia pomoc lekarską udzieloną mojej bratowej przy ciężkim porodzie — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Pnina Kurzowa

Z okazji zaręczyn kolegi Izka Steinera z p. Cylą Weinstein z Tarnopola serdecznie gratuluje

Dawid Orschützer

„ROSE MARIE"

(Kinoteatr „Apollo")

Głośna operetka „Rose Marie", przeniesiona na film, uzyskał szerokie tło, zwłaszcza wspaniałą oprawę dekoracyjną, jakiej nie może jej dać teatr. Bardzo piękna jest zasadnicza melodja filmu „Kocham cię Rosie Marie", wyprowadzona z indiańskiego zewu miłosnego. Jeanetta Mac Donald, która gra rolę tytułową, daje nietylko ujmującą, żywą i miłą postać śpiewaczki, lecz również śpiewa czarująco. Bardzo dobry jako aktor i śpiewak jest partner jej Nelson Eddy, posiadający piękny, metaliczny głos. Dobra poza tym w epizodzie śpiewaczka Gilda Gray, jako tancerka z tawerny. Film pod względem muzycznym na wysokim poziomie.

Znowu lecą szyby żydowskie

W nocy z wtorku na środę nie wykryci dotychczas sprawcy wybili szyby w lokalu ŻTGS. „Samson" przy ul Mickiewicza oraz w niektórych mieszkaniach żydowskich przy ul. Legionów. Śledztwo w toku.

W sprawie zbiórek na cele syjon.

Komitet lokalny org. syjonistycznej w Tarnowie zwraca uwagę swoim członkom, że nie mają żadnego obowiązku składania datków na cele syjonistyczne w czasie zbiórek domowych, o ile zbiórki te nie zostały zatwierdzone przez komitet lokalny.

Komunikaty

„Chaluc Mizrachi". Plan pracy na okres zimowy: Niedziela — Historia syjonizmu. Poniedziałek — „Nach". Wtorek — Kursy hebrajskie, kurs niższy i kurs wyższy. Sroda — „Nach". Czwartek — Kursy hebrajskie. Piątek — Midrasz wspólnie z org. „Mizrachi". Kursy powyższe rozpoczynają się zawsze o godz. 8·30. Sobota o godz. 8 15 rano. Awoth z komentarzem „Rambam", prowadzi tow W. Götzler, o godz. 2·30 Chumasz Raszi, prowadzi tow. W. Leibel, o godz. 4 30 Oneg Sabat połączony z pogadanką towarzyszy komitetu.

Cljonim Baal Mikcoa. Zawiadamiamy wszystkich członków, że Walne Zgromadzenie odbędzie się w sobotę dnia 24 października br. o godz. 3 pop. w lokalu organizacji syjonistycznej pl. Kazimierza W. 3.

Wizo. Kursa języka hebr. już się rozpoczęły. Kursa odbywają się w poniedziałki i czwartki. Przyjmuje się zgłoszenia na kurs języka hebr. dla zaawansowanych dla matek i dla młodzieży. — Zgłoszenia przyjmuje p. Wallach w bibliotece.

Wizo. W sobotę 24 b. m. o godz. 4 referat dr. Mandla „Nasza odpowiedź na wypadki palestyńskie". Wstęp wolny. We wtorek dnia 27 bm. o godz. 4 odbędzie się herbatka z referatem p. Silberpfenigowej o Mendele Mocher Sfarim. Goście mile widziani.



Wykaz akcji Kaarot:

Bożnice: „Mizrachi" zł 21·80, Strusina 14·60, Munia Wachs 14·50, Żabner (Wałowa) 11·50, Mszorsym 10, Szajeles Minian 8·01, Nowa 7·20, Stara 7·20, Talmud Tora 6, Sznajder 5·02, Chaduszim 5, Alt-Sanc 3·80, Silperpfennig 3·55, Kowea Itim Latora 3·25, Schiff 2·70, Inwalidzi 2·50, Bikur Cholim 2·63, Dwojre Menkes 2·20, Zabner (Wekslarska) 2, Naj-Sanc 1·65, Bet-midrasz 1.51, Nowomiast 1·40, Szomrim 1. Recówka 75 gr, Wechsler 60 gr. Razem zł 140·37.

Pp. Marmor datek 5 zł, Isak Gelb datek 1 zł.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie